Krzysztof Zalewski, Zabawa

Tańcz, tańcz
Mogę się nie bać
Wodę z kranu pić
I lekką ręką powydawać dni
Wszystko odpuszczać
Praktykować dryf
Do kształtu łóżka dopasować sny

Mogę się nie bać
Wodę z kranu pić
Nigdzie nie śpieszyć
Przybiec drugi i
Mogę uwierzyć ze się nie trzeba bić
Wierzyć że mogę się przed sobą skryć

Łagodny letni wiatr
Senny dzień
Czemu gotuje się krew?

Tańcz!
Tańcz!
Ha!
Tańcz!

Zawsze po schodach
Nienawidzę wind
Nie podaruje o wszystko będzie bił
Gdzie w dole brzucha czuje jak się tli
Co nigdy nie śpi
Ni może się obudzić
Do swej figury nosze za duży cień
I gdybym się nie bał
Byłbym wolniejszy
Gdzieś w dole brzucha czuje jak się tli
Co nie zabije, nie pozwala życ

Łagodny letni wiatr
Senny dzień
Czemu gotuje się krew?

Phi?

Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!
Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!
Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!
Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!

I pusty żołądek
Jak dziurawy wór
Gdybym nie był głodny
Gorszy byłby łup
Co nie zabije

Nie pozwala żyć
Co nigdy nie śpi
Nie może sie obudzić

Łagodny letni wiatr
Senny dzień
Czemu gotuje się krew?

Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!
Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!
Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!
Zycie to nie zabawa
Zabawa, zabawa, zabawa
Tylko zawody
Zwody, zawody!

Tańcz!
Tańcz!
Ha!
Tańcz!
Tańcz!
Tańcz!